

Teoria ewolucji prawda czy wielka mistyfikacja?

lesiu, 14 październik, 2008 - 06:55

Blog



Teoria ewolucji prawda czy wielka mistyfikacja?

Na początku należy zaznaczyć, że nie ma jednej teorii ewolucji. Ewulucjonizm zaś to pogląd mówiący, że wszystkie organizmy żywe na Ziemi powiązane są wspólnotą pochodzenia i pochodzą od wspólnego przodka. Jednak ewolucjoniści przyjmując to stwierdzenie różnią się między sobą w kwestii wyjaśnienia mechanizmu różnicowania się życia. Przed Darwinem pewien pogląd na ten temat przedstawił Lamarck, ale to ten pierwszy sformułował tezę, która niemal od razu uzyskała akceptację ówczesnego świata naukowego. Ogólnie mówiąc według jego twierdzenia mechanizm różnicowania się życia to zmienność i dobór naturalny. Współcześnie zamiast terminu zmienność używa się określenia mutacje. Ten mechanizm zakłada, że mutacje i dobór mają charakter naturalny, przyrodniczy, czyli są procesem naturalistycznym. Darwin nie przyjmował do wiadomości możliwości różnicowania się życia z przyczyn nadnaturalnych, czyli przede wszystkim ingerencji Boga. Warto podkreślić, że ewolucjoniści, którzy dopuszczają możliwość interwencji jakiejś nadnaturalnej siły również nie są jednomyślni i dzielą się na: teistycznych, kreacjonistycznych lub kreacjonistów ewolucjonistów. Jak więc widać nie ma zgodności co do teorii ewolucji nawet wśród jej wyznawców. Nie wglębiając się w szczegółowe wyjaśnianie różnic dzielących ewolucjonistów należy stwierdzić, że mówią oni w swych tezach o różnych nadnaturalnych czynnikach, które bezpośrednio wpłynęły na proces zróżnicowania życia.

Najczęściej popełnianym błędem jest powszechne przekonanie, że teoria ewolucji jest teorią naukową, co oczywiście nie jest prawdą, gdyż nie przedstawiono do dziś żadnych przekonujących dowodów potwierdzających ją, a ponadto nie jest w stanie rozwiać wątpliwości na temat, którym się zajmuje.

Jak dobrze wiadomo wszystkie żywe organizmy na Ziemi zbudowane są z białek. Mimo postępu technicznego naukowcom nie udało się dotąd wytworzyć białka w sposób czysto naukowy. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że poza komórką udało się wytworzyć hemoglobinę, ale trzeba pamiętać, że dokonano tego z wykorzystaniem enzymów, czyli białek wytwarzanych przez żywe organizmy i ułatwiających zachodzące w nich reakcje chemiczne. Powstaje więc proste pytanie w jaki sposób powstało pierwsze białko, gdy jeszcze nie było żadnego organizmu żywego? Przypadek powiedzą niektórzy, ale skoro tak, to czemu mówić się o naukowej teorii, czyżby jej potwierdzeniem i wyjaśnieniem miał być przypadek? W literaturze naukowej spotkać się można z różnymi sposobami wyjaśnienia tego zagadnienia, m. in., że jakoby błyskawice zapoczątkowały reakcje chemiczne, gdy jeszcze Ziemia składała się wyłącznie z wodoru, amoniaku, metanu i pary wodnej, a więc nie mogło być tlenu uniemożliwiającego tworzenie się związków organicznych. W wyniku tych zapoczątkowanych przez błyskawice reakcji chemicznych powstały aminokwasy, które reagując ze sobą utworzyły białka. Hm... czy to jest wiarygodne twierdzenie?

W 1953r. przeprowadzono doświadczenie laboratoryjne podczas którego poddano taką mieszaninę gazową wyładowaniom iskrowym uzyskując aminokwasy, ale od razu rozczarują tych którzy już myśleli, że znaleziono odpowiedź na problem pochodzenia białka, gdyż w warunkach laboratoryjnych udało się uzyskać tylko 2 z 20 istniejących w białku aminokwasów. Ponadto żeby zapobiec ich zniszczeniu przez te wyładowania należy je natychmiast przenieść do atmosfery z tlenem, ale w jaki sposób je "wylapać"? A poza tym nie wiadomo czy atmosfera Ziemi miała kiedykolwiek identyczny skład jak w doświadczeniu z 1953r... Przeciwnie taka możliwość wydaje się wręcz nieprawdopodobna. Niemożliwe jest też odpowiedzenie na pytanie jak te aminokwasy połączyć się miały w cząstkę białka, a dalej jak powstać by miało DNA i RNA? W warunkach laboratoryjnych udało się połączyć aminokwasy, ale było to możliwe przy zachowaniu specjalnych warunków: aminokwasy powinny być suche, następnie należało je utrzymać w temperaturze 1750 stopni Celcjusza przez 6 godzin, później wymieszać z gorącą wodą i odfiltrować zanieczyszczenia. Taki proces w warunkach naturalnych jest niemożliwy, a ponadto w jego wyniku zostają zniszczone: seryna i treonina, czyli podstawowe składniki białek. Kwestia pochodzenia białka pozostaje więc niewyjaśnioną, bez wyjaśnienia skąd się wzięło białko nie da się wyjaśnić powstania żywego organizmu, a przecież do powstania błony komórkowej potrzeba milionów cząsteczek białka i to o jednakowej budowie, a w każdej z nich aminokwasy muszą znajdować się w tym samym miejscu.

Powstają więc pytania: jak możliwe byłoby powstanie przypadkowo tak wielu jednakowych cząsteczek? Jak mogłyby przypadkowo zgromadzić się ona w jednym miejscu? Jak mogła powstać przypadkowo wielka liczba identycznych cząsteczek? Nauka po dziś dzień nie wyjaśniła tych zagadnień, a więc możemy mówić tu o doskonałym planie stworzenia autorstwa samego Boga.

Kolejną niewyjaśnioną kwestią pozostaje sprawa tzw. "brakującego ognia", gdyż jak mówi teoria ewolucji bardziej skomplikowane formy życia rozwinęły się z form pierwotnych, prostszych. Jednak aby było to możliwe między formą prostą a skomplikowaną musiała wystąpić forma pośrednia. Według ewolucjonistów człowiek pochodzi od małpy, więc co było między człowiekiem a małpą? Niedawno zbadano kod człowieka neandertalskiego, który okazał się być na tyle różny od człowieka, by nie móc uznać go za naszego przodka. Badanie to powtarzano trzykrotnie z tym samym efektem (choć ostatnio obwieszczono, po kolejnych badaniach, że możliwe iż neandertalczyk był naszym przodkiem. Na jakiej podstawie tak stwierdzono? Nie wiadomo, skoro wcześniejsze trzykrotnie powtarzane badania wykluczyły zupełnie taką możliwość). Podobnie ciężko jest znaleźć brakujące ogniwo pomiędzy rybami a płazami, płazami a gadami, itd. Niektórzy naukowcy uważają, że formą przejściową między gadami a ptakami był Archeopteryx, ale odnalezione skamieliny świadczą, że miał on w pełni ukształtowane pióra, tak więc był ptakiem. Ponadto każdy gatunek znajdujący się w skamielinach jest w pełni ukształtowany, w jaki więc sposób pogodzić to z teorią Darwina?

Zaprezentowane powyżej argumenty i postawione pytania dowodzą, że teoria ewolucji autorstwa Darwina jest bezzasadna przynajmniej dopóty dopóki nie zostaną rozwiane przedstawione przeze mnie wątpliwości. Warto podkreślić, że poszukując argumentów przeciw teorii ewolucji oparłem się tylko na artykułach znalezionych w powszechnie dostępnej prasie, ale jednocześnie przekonałem się, że istnieje duża liczba naukowych opracowań na ten temat, które niestety nie są propagowane. Jak za "dobrych" lat słusznego minionego systemu obowiązuje tylko jedna, słuszna teoria, oczywiście wykreślająca Boga ze sfery człowieka, a każdy kto śmie poddawać ją w wątpliwość musi się liczyć z oskarżeniem o śmieszność.

Nie jestem specjalistą w dziedzinach nauki zajmujących się procesami ewolucji, ale nie ukrywam, że temat ten mnie interesuje i w czasie zbierania różnych informacji oraz materiałów dotarłem do przedstawionych wyżej argumentów. Rodzą one wiele pytań i wątpliwości, na które nie mogę znaleźć odpowiedzi, a jednocześnie burzą koncepcję ewolucjonizmu zaprezentowaną przez Darwina i jego uczniów. Mój tekst jest więc poszukiwaniem prawdy, o tej jakże ważnej kwestii. Jeśli dysponujecie jakimiś

ciekawymi materiałami to byłbym wdzięczny za ich udostępnienie oraz za rozwianie moich wątpliwości.